

## **Jacek Raubo: „Tarcza i miecz” Teheranu czyli znaczenie współczesnych irańskich służb specjalnych**

Irańskie służby specjalne są emanacją specyficznego, dualnego konstruktoryjnego samego państwa. Stąd też nie mamy do czynienia z monopolem jednej struktury wywiadowczej, lecz raczej dywersyfikacji idącej wprost zgodnie z linią podziałów obecnych również w przypadku sił zbrojnych – pisze Jacek Raubo w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Iran. (Geo)polityczny impas”.

Od dłuższego czasu Iran dość otwarcie wyraża swoje aspiracje mocarstwowe przede wszystkim względem regionu Bliskiego Wschodu. Forpocztą w tym zakresie jest czynnik ideologiczny i religijny, a więc symboliczna rewolucja z 1979 r. oraz szyiickie wpływy wśród populacji różnych państw (oddaje to idealnie koncepcja tzw. Shia Crescent). Do tego należy zaliczyć niewątpliwie pewien zasób militarny oraz paramilitarny, którego emanacją jest program zbrojeń raketowych, zdolność do działań na akwenie Zatoki Perskiej czy też rozwój (najprawdopodobniej permanentny) tajnego programu atomowego.

Jednakże władze polityczne w Teheranie oraz czynniki religijne z Kom bardzo dobrze zdają sobie sprawę, że na Bliskim Wschodzie oraz szerzej w polityce globalnej ich państwo nie może zostać pozbawione również, a może przede wszystkim, kluczowego czynnika w postaci efektywnych

i rozbudowanych służb specjalnych. Są one przeznaczone zarówno do operacji poza granicami państwa, jak i nader aktywnych wewnątrz Iranu.

Tym samym współczesny Iran nie tylko nawiązuje niejako do dziedzictwa rozbudowanych tajnych służb reżimu Szacha Pahlawiego (słynny SAVAK, budowany we współpracy z CIA oraz Mossadem), ale i znacząco zwiększył zasięg podejmowanych działań. Dotyczy to zarówno klasycznego wywiadu podejmowanego poprzez źródła osobowe (HUMINT), jak i sygnałowe (SIGINT). Co więcej, władze w Teheranie nie obawiają się również ryzyka związanego z przeprowadzaniem tajnych operacji. Te ostatnie są szczególnie istotne, gdy spojrzysz na szereg konfliktów proxy (a więc działań zastępczych), w które zaangażowała się strona irańska w XXI w. Wątek ten wybrzmiał szczególnie dobitnie po zabiciu gen. Kasema Sulejmaniego, a więc człowieka od zadań specjalnych Teheranu i odpowiedzialnego za działania globalne Sił Kuds.

*Iran jest wręcz naturalnym celem starań wywiadowczych nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale również Wielkiej Brytanii czy też Francji.*

Stymulantem wymogu dysponowania i przede wszystkim ciągłego inwestowania we własny wywiad oraz kontrwywiad jest także obserwacja

służb specjalnych z państw zblizonych geograficznie do Iranu lub pochodzących z zewnątrz, ale rywalizujących z nim o wpływy w regionie. W pierwszym przypadku mowa jest o szeregu tzw.

muchabaratów państw arabskich, na czele z saudyjskim GIP, w drugim zaś odnieść się można do wysoce sprawnych służb izraelskich, ale także państw Zachodu. Szczególnie że Iran jest wręcz naturalnym celem starań wywiadowczych nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale również Wielkiej Brytanii czy też Francji. Dotyczy to jego programu atomowego, kwestii ekonomicznych czy też wsparcia, jakiego udziela, np. reżimowi w Damaszku.

Trzeba nadmienić, że irańskie służby specjalne są przy tym emanacją specyficznej, dualnej konstrukcji samego państwa. Stąd też nie mamy do czynienia z monopolem jednej struktury wywiadowczej, lecz raczej dywersyfikacji idącej wprost zgodnie z linią podziałów obecnych również w przypadku sił zbrojnych. Stąd też zauważalne są możliwości wywiadowcze oraz kontrwywiadowcze zarówno po stronie Irańskiego Korpus Strażników Rewolucji (IRGC) oraz wspomnianych już Sił Kuds, jak i niejako struktury konwencjonalnej w postaci Ministerstwa Wywiadu i Bezpieczeństwa MOIS/VAJA. Takie rozdzielenie pokazuje wielość zadań i zróżnicowane ambicje czynników zadaniujących irańskie służby. Jednakże nie można zapominać, że z drugiej strony wielokrotnie stanowi to rzeczywisty problem dla reżimu kontrwywiadowczego w państwie oraz w jego strukturach.

Współcześnie rzeczywiście Irańczycy mogą pochwalić się w ostatnich latach szeregiem ciekawych sukcesów ofensywnych. Wystarczy nadmienić, że najprawdopodobniej zwerbowali byłego izraelskiego prominentnego polityka Gonena Segeva. Tym samym, przełamali swoiste tabu związane z efektywnością zabezpieczenia kontrwywiadowczego państwa po stronie Szin Bet/Szabak. Jednakże nie należy zapominać o wielu porażkach strony irańskiej i przeceniać jej możliwości. Dotyczyć to może ochrony przykładowo własnych HVT

(kluczowe cele osobowe) oraz strategicznych projektów przemysłowych/zbrojeniowych, i tym podobnym. Wystarczy wspomnieć serię uderzeń konwencjonalnych na irańskich atomistów w stołecznym Teheranie – najtragiczniejsze były wydarzenia z lat 2010-2012 w kontekście Masouda Alimohammadiego, Majida Shahriari, Dariousha Rezaeinejada oraz Mostafy Ahmadi Roshana. Jak również niekonwencjonalne operacje na czele z atakiem na tamtejszy program atomowy za pomocą programu Stuxnet.

Jednego można być pewnym: Iran jest celem działań wywiadowczych innych państw oraz sam nader często korzysta z usług własnych służb specjalnych. Tym samym można spróbować dokonać generalizacji roli służb specjalnych w tym państwie w XXI w.

*Trudno jest ocenić czy  
Irańczykom rzeczywiście  
udało się rozbić obce  
działania wywiadowcze, czy  
tylko chodzi o cele  
propagandowe.*

Punktem wyjścia  
może stać się kwestia  
wykorzystania służb  
w utrzymaniu  
ideologicznej  
spoistości kraju.  
Szczególnie że Bliski  
Wschód z natury  
rzeczy dość mocno

ufa wszelkim teoriom spiskowym, w tym również tym związanym ze służbami specjalnym. Stąd rola kontrwywiadu w budowaniu nastroju obłąkanej twierdzy, szczególnie w zakresie motywacji własnych działań względem Izraela, Stanów Zjednoczonych oraz chociażby państw arabskich, z którymi Teheran na co dzień rywalizuje o wpływy w regionie. Przykładem mogą być rozliczne procesy pojedynczych szpiegów, a także całych siatek szpiegowskich z obcych państw. Już w

tym roku można wskazać na kazus Amira Rahimpoura, skazanego na śmierć za bycie agentem amerykańskiej CIA. W większości tego rodzaju kwestii, szczególnie tych nagłośnionych, trudno jest ocenić czy Irańczykom rzeczywiście udało się rozbić obce działania wywiadowcze, czy tylko chodzi o cele propagandowe. Oddzielną, ale równie ważną, funkcję pełnią funkcjonariusze policji politycznej. Uderzający we wszelkie możliwe ogniska oporu mniejszości, opozycji politycznej oraz wszelkich ruchów mogących zagrozić rządzącemu systemowi.

Niemniej, oprócz wspierania państwowej narracji i ideologii, nie podlega dyskusji również prawdziwa rola kontrwywiadu w zabezpieczeniu działań strategicznych kraju. Albowiem Iran narażony jest m.in. na infiltrację wywiadowczą ze strony wrogich Iranowi państw – Izraela, Stanów Zjednoczonych, Arabii Saudyjskiej oraz prowadzenie tajnych operacji, w tym prób bezpośrednich ataków na liderów naukowych, wojskowych (Strażnicy Rewolucji, etc.). Obecny szef Mossadu pod koniec zeszłego roku bez ogródek stwierdził, że Iran jest priorytetem dla działań wywiadowczych jego agencji. Co więcej, irański kontrwywiad (szeroko ujmowany pod względem instytucjonalnym) oprócz wrogich działań wywiadowczych musi zakładać wymóg aktywnej polityki antyterrorystycznej. Począwszy od walki z MEK (Mudżahedini Ludowi), aż po tzw. Państwo Islamskie (Da'ish) oraz Al-Kaidę (w tym jedną z jej najgroźniejszych filii w postaci AQAP).

Przede wszystkim Iran jest jednak współcześnie nader aktywnym graczem w ofensywnych działaniach wywiadowczych, prowadzonych poza granicami kraju. W tym przypadku można wyróżnić:

a) klasyczny wywiad polityczny, wojskowy, naukowo-techniczny względem państw sąsiadów w regionie, ze szczególnym nasyceniem przedsięwzięć względem klasycznych rywali – tj. Izrael, Arabia Saudyjska. Obejmujący również np. próby destabilizacji wspomnianych państw poprzez działania kinetyczne, sabotaż oraz wspieranie wszelkich struktur walczących z nimi;

b) działania wywiadowcze – w tym tajne operacje – wymierzone w rozwój własnej strefy wpływów względem regionu Bliskiego Wschodu, szerokie zaangażowanie w Syrii po 2011 r., Iraku po 2003 r. Stała potrzeba obecności wywiadowczej na kierunku współpracy z libańskim Hezbollahem (Partia Boga, stanowiąca strukturę inspirowaną oraz otrzymującą dyspozycje z Teheranu, ale należy brać pod uwagę potrzebę również dysponowania aktywami osobowymi wśród elity dowódców w celu upewnienia się, że mamy do czynienia z kontrolowaniem międzynarodowych interesów samego Hezbollahu, ale też opieka kontrwywiadowcza względem jej aktywów);

c) specyfikę operacji prowadzonych względem interesów obecnych na kierunku afgańskim. Dotyczy to między innymi osłabiania interesów Stanów Zjednoczonych i obecności międzynarodowej w tym kraju, a także zapewnienie sobie wpływów wśród części stronnictw politycznych w Kabulu, wymóg przeciwdziałania powstawaniu radykalnych struktur sunnickich, mogących w przyszłości naruszyć interesy irańskie (ataki terrorystyczne, etc.). Oddzielną kwestią dla wywiadu irańskiego jest wręcz strategiczny wymóg udzielenia wsparcia strukturom państwa walczącym z

przemyceniem narkotyków z Afganistanu. To właśnie w tym przypadku Irańczykom najprawdopodobniej udało się zwerbować szpiega w niemieckich siłach zbrojnych;

d) działania w wymiarze globalnym, tj. podejmowanie w obszarach poza samym regionem Bliskiego Wschodu. W tym kontekście należy zaobserwować wzmożenie działań chociażby na kierunku afrykańskim, a nawet południowoamerykańskim.

e) aktywność irańskiego wywiadu wobec Europy czy też Stanów Zjednoczonych. Ta pierwsza przestrzeń stanowi gwarancję przeciwdziałania aktywności struktur antyirańskich osadzonych na przedstawicielach struktur takich jak MEK, etc. Jak również chodzi o perspektywę europejskiej polityki względem Iranu oraz państw sąsiadujących z nim. Sprzyjać temu może wątek istnienia diaspory irańskiej w części państw europejskich, co więcej należy zauważyć pośrednie możliwości wykorzystywania zasobów libańskich (Hezbollah – baza do werbunków bezpośrednio irańskich). Jeśli zaś chodzi o Stany Zjednoczone, niewątpliwie aktywność irańskiego wywiadu nie stanowi żadnego zaskoczenia, począwszy od 1979 r. i odrzucenia pozycji bycia amerykańskim strategicznym ogniwem w regionie. Obecnie dochodzą do tego coraz większe starania w zakresie infiltracji cyberprzestrzeni przez irańskich hakerów.

Iran działa w środowisku regionalnym, które stawia znak równości pomiędzy efektywnością osiągania własnych celów a efektywnymi służbami specjalnymi. Czerpiąc doświadczenia historyczne, gdy był celem obcych działań, np. operacja Ajax w 1953 r., ale też doświadczając również wszelkich lekcji z najświeższych wydarzeń. Nie

może więc zaskakiwać, że irańską tarczą i mieczem[1] są rozbudowane służby specjalne o wysokim zróżnicowaniu zadań oraz płaszczyzn aktywności.

*Dr Jacek Raubo, publicysta portali Defence24 i Infosecurity24, a także wykładowca akademicki na UAM w Poznaniu.*

\*\*\*

[1] Celowe nawiązanie do słynnego określenia stosowanego względem radzieckiego KGB.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego